



**BEATA  
MALEC-SUWARA**

redaktor wydania

Są tacy, którzy do Arki przychodzą, żeby się tylko wygadać. Umiejętność słuchania też może być lekarstwem na niektóre ludzkie problemy. Wydawałoby się, że to takie proste? Chyba nie dzisiaj. Ludzie często nie dostrzegają się nawzajem, a co dopiero liczyć na jakiś uśmiech, podanie ręki czy pocieszające słowo. W Arce każdy otrzyma pomoc, nie tylko życzliwą, ale i fachową. O Arce piszemy na str. IV-V.

## ZA TYDZIEŃ

- Obywatel chrześcijanin, czyli 25 LAT TARNOWSKIEGO KIK-U
- Gdzie iść, jak się musi – WSTYDLIWY OKOŁOKOŚCIELNY PROBLEM
- Kto ma, temu dodadzą, czyli EDUKACYJNY SYSTEM MOTYWACYJNY
- w cyklu panorama parafii: FRANCISZKAŃSKO-APOLOŃSKIE WADOWICE GÓRNE

Muzeobranie AD 2006

## Wehikuł czasu

W typowym polskim dworze w Dołędze weekend „Muzeobrania” pozwolił widzom dokonywać własnych odkryć i odetchnąć atmosferą XIX-wiecznej Polski.

„Muzeobranie” – propozycja Małopolskiego Instytutu Kultury – w tym roku objęło 3 ośrodki w diecezji: Muzeum Pszczelarstwa w Stróżach, Muzeum Malarek w Zalipiu i dwór polski w Dołędze. – Zależy nam na udostępnianiu szerokiej publiczności zbiorów muzealnych, a także na zainteresowaniu widzów historią, także przez interaktywne formy. Mamy przygotowany pokaz XIX-wiecznej mody, naukę mazura, opowieści w plenerze, świątynię dumania i inne propozycje – mówi odziany na tę okazję w kontusz Władysław Konieczny, kustosz muzeum w Dołędze, który w ciągu roku w dworze prowadzi także lekcje historii. – O powstaniu styczniowym opowiadam w sali, w której wisi sztandar powstańcy. W sali tej bywali też generałowie Langie-



GRZEGORZ BROŻEK

wicz i Padlewski, pierwsze postaci powstania. Atmosfera tego dworu, świadka historii, działa z pewnością inspirująco – dodaje W. Konieczny. Uczniom gimnazjum z Zaborowa, którzy pomagali przy organizacji muzeobrania w Dołędze praca sprawiła wiele przyjemności. – To było ciekawe doświadczenie. Nauczyliśmy się tańczyć mazura, dowiedzieliśmy się sporo o mieszkańcach XIX-wiecznego dwo-

**Mickiewiczowskie Zosie**  
– z gimnazjum w Zaborowie  
– przed dworem w Dołędze

ru, mogliśmy wreszcie wystąpić w tych historycznych strojach – mówi Monika Dziaćko. Zdaniem Justyny Bednarczyk, znacznie łatwiej historii uczyć się we dworze. – Czuje się tę atmosferę wieków – zauważa. Podoba się to też dorosłym zwiedzającym. – Lubimy wracać do korzeni, myśleć o naszych przodkach. Tu, możemy przeżyć się w ich czas – dodaje Jan Bąk z Warszawy. **GB**

## PÓŁ WIEKU MOŚCICKIEJ ŚWIĄTYNI



BEATA MALEC-SUWARA

Kiedy w tarnowskich Mościcach rozstała się ogromna fabryka nawozów sztucznych i zaczęły powstawać pierwsze osiedla robotnicze, podjęto także decyzję o erygowaniu tutejszej parafii. Kościół noszący wezwanie NMP Królowej Polski budowano przez 8 lat i poświęcono w 1956 r. 1 października br mościccy parafianie uroczystie świętowali złoty jubileusz konsekracji świątyni. – Jednak bycie człowiekiem ochrzczonym – powiedział w czasie uroczystości bp Wiktor Skworec – nie zamyka nas w obrębie świątyni, ale pozwala nam wykraczać poza nią. Zobowiązuje do dania świadectwa. A ma to być świadectwo miłości, która nie buduje z kościoła twierdzy, lecz jest otwarciem serca na poszukujących prawdy, dobra, Boga i własnego miejsca w świecie.

**NMP Królowa  
Polski patronuje  
kościółowi  
od 50 lat**

## Odkrywanie Małopolski



BEATA MALEC-SUWARA

**TARNÓW.** Na Rynku 29 września odbyła się gala finałowa „Wielkiego Odkrywania Małopolski” – corocznego plebiscytu na najlepszy produkt turystyczny regionu. W jej trakcie to, co w branży turystycznej mają najatrakcyjniejszego, prezentowali wystawcy z całego

regionu (na zdjęciu). Jarmark uatrakcyjniły występy zespołów: Gos.pl, Leliwa Jazz Band, „Świerzczkowiacy”. Ogłoszono też i nagrodzono laureatów plebiscytu. Najciekawszą małopolską miejscowością uznano Krynicy Zdrój, w której odbędzie się przyszłoroczna Gala.

## Mieli odwagę pójść z Ewangelią

**TARNÓW-PERU.** W Muzeum Etnograficznym trwają przygotowania do otwarcia wystawy na temat działalności polskich misjonarzy w Peru. Jej współorganizatorem są Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce. 29 września w jednej z muzealnych sal odbyło się spotkanie z ks. Janem Piotrowskim, dyrektorem PDM (na zdjęciu z lewej), ks. Jackiem Olzakim, misjonarzem oraz Anną Wantuch, autorką ekspozycji.

nowanych zdjęć. Wystawa, którą zatytułowano „Ośmielili się pójść z Ewangelią... Diecezja tarnowska Kościołowi w Peru”, zostanie oficjalnie otwarta 20 października w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Poświęcona jest pamięci dwóch misjonarzy, o. Zbigniewa Strzałkowskiego z Zawady i o. Michała Tomaszka z Łękawicy, którzy 15 lat temu swoją posługę w wysokich peruwiańskich Andach zapłacili życiem.



BEATA MALEC-SUWARA

## Duchowa odnowa

**TUCHÓW.** Od 25 do 28 września o. Tom Forrest (na zdjęciu), redemptorysta zaangażowany w dzieło nowej ewangelizacji, prowadził rekolekcje dla studentów Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Polskiej i ze Słowacji. „Wielokrotnie podczas rekolekcji – jak mówi jeden z uczestników – o. Tom dał osobiste świadectwo wiary, a także dzielił się doświadczeniem swoich spotkań z Janem Pawłem II i Matką Teresą z Kalkuty.” Rekolekcionista podczas swojej



ARCH. SANKTUARIOUM W TUCHOWIE

wizyty w Polsce odwiedził także Kraków i Zakopane.

## Dla tych, co przy ołtarzu



GRZEGORZ BROŻEK

**CIEŻKOWICE.** Od 29 września do 1 października w Ciężkowicach odbywały się dni skupienia dla lektorów starszych. Wcześniej, podobne dni formacji przeżywali ministranci (na zdjęciu). – Dla jednych i drugich to okazja wymiany doświadczeń służby przy ołtarzu, pogłębienia wiedzy liturgicznej, poznania nowych regulacji

w tym względzie, ale też czas refleksji nad życiowym powołaniem – mówi ks. dr Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej Kurii. Podobne cykle spotkań odbywają się dwa razy do roku: jesienią i na wiosnę, w Wielkim Poście. Łącznie bierze w nich udział ponad 600 chłopaków służących przy ołtarzu.

## Święto karpia

**WIERZCHOSŁAWICE.** Dwa dni, od 30 września do 1 października, trwało Święto Karpia z Wierzchosławic. W programie znalazły się imprezy i zabawy dla dzieci oraz dla dorosłych. Gwiazdą imprezy był zespół „Brathanki”. W czasie trwania święta goście mogli degustować karpia przyrządzanego na kilka sposobów, a także zakupić żywą rybę. Święto karpia – które do późnego wieczora ściągало widzów (na zdjęciu) – to swego rodzaju prelude do prawdziwych rybnych „żniw”, które dla

właścicieli stawów hodowlanych w Wierzchosławicach rozpoczną się w grudniu.



GRZEGORZ BROŻEK

Niedziela Kapłańska

## Wspólnota brewiarza



Biskup tarnowski Wiktor Skworec zalecił kapłanom wspólną modlitwę brewiarzową na plebaniach.

Zwracam się do prezbiterium Kościoła tarnowskiego, do księży proboszczów, wikariuszy i wszystkich kapłanów pracujących i przebywających na terenie parafii z serdeczną zachętą, aby wspólną troskę duszpasterską o wiernych wyrazili również przez wspólną modlitwę brewiarzową w ich intencji, w wymiarze przynajmniej jednej godziny liturgicznej codziennie. Liturgię wybranej godziny można celebrować podczas spotkań na plebani, w kaplicy domu kapłańskiego (o ile taka istnieje) lub w kościele, w połączeniu z nawiedzeniem Najświętszego Sakramentu. W modlitwę w świątyni można włączyć wiernych świeckich, którzy coraz częściej sięgają do brewiarza jako skarbcza modlitw Kościoła.

### Drodzy bracia

Księża, którzy się wspólnie modlą, uznają prymat łaski nad aktywnością i prymat kontemplacji nad działaniem. Bierźcie codziennie we wspólnocie kapłańskiej do rąk brewiarz, mając przed oczyma panoramę spraw i problemów, z którymi borykają się duże powierzone Waszej pasterskiej trosce. Niech pamięć o nich dodatkowo Was motywuje, aby stałe wznosić ręce do Pana i trwać na wspólnej modlitwie, aby sprawa Boża zwyciężyła.

† WIKTOR SKWORC  
Biskup Tarnowski

Turystyka – wspólna sprawa

## Kształcenie z podróży

Fachowe szkolenia, kursy językowe, pomoc w promocji produktów i atrakcji turystycznych czekają na ludzi, przedsiębiorstwa i instytucje, które przyłączą się do projektu „Turystyka – wspólna sprawa”.

Projekt doradczo-szkoleniowy dla branży turystycznej realizowany jest w całej Polsce. Wkrótce rozpocznie się jego druga edycja, obejmująca m.in. województwo małopolskie. Już trwają zapisy na udział w bezpłatnych konferencjach. – Wybór jest bardzo duży. Szkolenia obejmą 39 tematów, m.in. zarządzanie firmą, marketing, obsługę klienta czy kurs barmański – mówi Zygmunt Kruczek, małopolski koordynator programu. – W zależności od tematyki do kształcenia skierowane jest do przedsiębiorców oraz pracowników branży turystycznej, przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego lub organizacji wspierających rozwój turystyki



BEATA MALEC-SUWARA

ki – informuje Agnieszka Odolczyk, koordynator projektu „Turystyka – wspólna sprawa”. Do połowy października można również zapisywać się na kursy językowe z angielskiego, niemieckiego, francuskiego lub rosyjskiego. Koszt udziału w szkoleniach jest najczęściej bezpłatny, gdyż projekt finansowany jest ze środków EFS oraz z budżetu państwa. – Oprócz oferowanego doradztwa i szkoleń,

**Czy flisacy też zapiszą się na kursy?**

chcemy zachęcić przedsiębiorców, samorządowców i organizacje do tworzenia grup partnerskich. Wspólne działania ułatwi rozwój i promocję markowych produktów w danym regionie – dodaje Odolczyk. Projekt zakończy się konkursem na najlepszy polski produkt turystyczny. Więcej informacji znaleźć można na stronie internetowej: [www.tws.org.pl](http://www.tws.org.pl).

BS

Profilaktyka zdrowotna

## Zanim będzie za późno

Tarnowianie mogą bezpłatnie sprawdzić swój stan zdrowia w ramach ośmiu programów finansowanych przez miasto. Warto z nich skorzystać.

Mammografia, badania w kierunku wykrywania miażdżycy, choroby nadcisnieniowej, niedokrwienia serca, cukrzyca, lapisowanie zębów dzieciom z tarnowskich przedszkoli, wczesne wykrywanie chorób nowotworowych, szczepienia przeciw grypie, wykonanie testów alergicznych, to niektóre z wielu badań, z jakich mieszkańcy Tarnowa mogą skorzystać zupełnie bezpłatnie. Badania z zakresu profilaktyki zdrowotnej łącznie obejmą około 3 tys. dorosłych i drugie tyle dzie-



BEATA MALEC-SUWARA

**Dbajmy o swoje zdrowie – zachęca Wiesław Izworski, dyrektor wydziału zdrowia tarnowskiego magistratu**

ci. Są przeprowadzane od wakacji do końca roku, a w ich realizację zaangażowane są także niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Żeby z nich skorzystać, nie trzeba mieć skierowa-

nia, jedynie spełnić określone warunki, najczęściej dotyczące wieku. Największym powodzeniem cieszy się mammografia. Jak szacuje Wiesław Izworski, dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta Tarnowa, planowana liczba badań w tym przypadku zostanie wykorzystana do końca października. Nikle zainteresowanie tarnowianie wykazują wobec programu wczesnego wykrywania chorób nowotworowych płuc. Podobnie było w ubiegłym roku. – Jednak kontynuujemy ten program, gdyż na terenie naszego subregionu jest bardzo dużo przypadków tego rodzaju zachorowań – mówi Izworski.

BS

Sonda

**CIERPLIWY  
TOWARZYSZ**

KS. MARIUSZ GRÓDEK  
PREZES ARKI w BOCHNI



– W działalność ARKI dopiero wchodzę, zaczynam w niej pracę. Pomaganie jest dla mnie, jako księdza, człowieka związanego z ARKA, towarzyszeniem drugiemu w problemach czy trudnościach i próbą pokazywania dróg wyjścia. Wypracowaniem wspólnie podpowiedzi, jak można pokierować swym życiem.

KRYSTYNA PODKOŚCIELNA,  
DORADCA RODZINNY  
Z TARNOWSKIEJ ARKI



– Narzędziem pomocy jest rozmowa. Nie zawsze problem ujawnia się od razu. Dlatego ogromnie ważna jest jakość tych rozmów. Umiejętność ich prowadzenia przez doradców. Nawet ton głosu, przekazywane człowiekowi będącemu w potrzebie komunikaty zwrotne. Zmierzam do tego, że trzeba po prostu umieć rozmawiać. Tu nikogo nie zbywa się, nikogo nie ocenia, nikogo – mówiąc kolokwialnie – nie objędzą.

MARIA HAJDUK, PEDAGOG,  
WICEPREZES TARNOWSKIEJ ARKI



– Z jednej strony drugi człowiek znajdzie u nas informację, której poszukuje, czy pomoc w napisaniu pisma. Z drugiej zaś, co wymaga więcej czasu, pomoc terapeutyczną. Przez wielokrotne spotkania z terapeutą tym, którzy tego potrzebują, pomagamy zrozumieć problem i budować strukturę swoich kompetencji. Chodzi o to, że to tak naprawdę potrzebujący człowiek musi poczuć w sobie wiarę, wewnętrzną siłę do zmierzenia się z problemem. Bez jego aktywności nie da się pomóc.

Wody ludzkich problemów,  
po których od 25 lat pływa  
ARKA, są czasem burzliwe.

Niezależnie od pogody  
**ta ratunkowa łódź**  
**plynie i zabiera**  
**na pokład tych,**  
**którzy potrzebują**  
**pomocy, aby nie utonąć**  
**w powodzi cierpienia,**  
**problemów i dramatów.**

tekst i zdjęcia  
**GRZEGORZ BROŻEK**

**D**wadzieścia pięć lat temu ks. dr Władysław Szewczyk został diecezjalnym duszpasterzem rodzin, odpowiedzialnym zarazem za poradnie rodzinne, zajmujące się głównie metodami planowania rodziny. – Przychodzili ludzie i mówili, że skoro już jestem psycholo-

giem, to może pomógłbym im jako psycholog, bo mają też inne problemy – wspomina ks. Szewczyk. Wtedy zrodził się pomysł powołania do życia Poradni Specjalistycznej ARKA.

**Wodowanie  
nowych łodzi**

Najpierw powołany został do życia ośrodek w Tarnowie. – Było nas na początku 4 osoby. Mieliśmy na dyżurach prawnika, doradcę życia rodzinnego. Ja dyżurowałem jako psycholog, a posługę duszpasterza doradzącego podjął na początku ks. bp Józef Gucwa – dodaje ks. W. Szewczyk. Poradnia rozwijała się, bo przybywało ludzi, którzy mieli potrzebę korzystania ze świadczonej tu pomocy. Pozyskiwano zatem do współpracy coraz to nowych specjalistów.

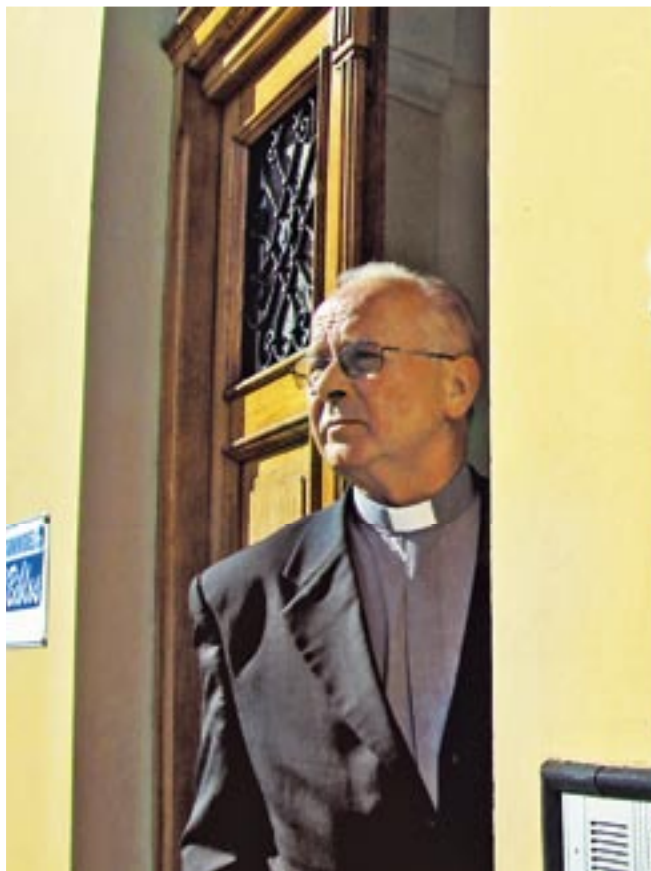
# Po-rad

Zwiększała się liczba godzin dyżurowania. W 1990 roku powstał Telefon Zaufania, dziś funkcjonujący w Tarnowie pod numerem 9287. W latach dziewięćdziesiątych powstały zaś oddziały ARKI w Mielcu, Dębicy i Bochni. Dziś, codziennie, bezpłatną i dyskretną pomoc znajdują tu dziesiątki ludzi.

**Bezpłatna  
i dyskretna pomoc**

„Każdy może przeżywać trudne chwile, niepowodzenia, konflikt, załamanie nerwowe, utratę zaufania do najbliższych, poczucie winy, krzywdy, rozterki dotyczące wiary, sensu życia, trudności w małżeństwie, rodzinie, w pracy. Może mimo wszystko potrafisz znaleźć w swoim wnętrzu siłę, żeby poradzić sobie samemu? Może jednak potrzebna ci pomoc osób kompetentnych, życzliwych, dyskretnych?” – informuje na swoich ulotkach ARKA. Na dyżur można z dowolnym problemem przyjść z ulicy. –

**Ksiądz doktor  
Władysław  
Szewczyk,  
założyciel  
i prezes ARKI,  
zapewnia,  
że poradnia  
nie zamyka  
swoich drzwi  
przed nikim**



nia Specjalistyczna ARKA ma 25 lat

# ę i po-moc

Zajmuję się terapią uzależnień, więc jeżeli ktoś na mój dyżur przyjdzie z problemem odbiegającym od moich kompetencji, to umawiam go na dyżur z kimś, kogo ta osoba poszukuje – wyjaśnia Maria Nowak z bocheńskiej ARKI. Dla doradcy pierwsze ważne zadanie to rozpoznać problem. – Zdarza się, że człowiek przychodzi i pyta o dyżur prawnika. Po krótkiej nawet rozmowie okazuje się, że w hierarchii problemów do rozwiązania prawnika trzeba by postawić na trzecim miejscu – dodaje Antoni Marcke, wiceprezes tarnowskiej ARKI. Najważniejsze, że nikt nie zostanie odesłany z kwitkiem.

## Armia doradców

W ARKACH są psycholodzy, pedagodzy, prawnicy, lekarze, duszpasterze, ludzie dyżurujący w telefonie zaufania. W każdej poradni dyżury, oparte na wolonta-

riacie, podejmuje łącznie kilkadziesiąt osób. W tarnowskiej 41, w bocheńskiej 22. – Wszyscy doradcy pracują za darmo. Niektórzy mówią, że to pomaganie straciłoby sens, gdyby to były płatne dyżury. Tłumaczą swe bezinteresowne zaangażowanie tym, że każdy człowiek potrzebuje coś dobrego w życiu zrobić – mówi ks. Antoni Mulka, szef mieleckiej ARKI. Poza tym, zdaniem Antoniego Marcke, praca w poradni czy telefonie to jest też etap osobistego rozwoju doradców. – Zmagając się z cudzymi problemami, można wiele się nauczyć – uważa. Są i tacy ludzie, którzy angażują się w bezinteresowną pomoc bliźniemu, bo chcą oddać społeczności dobro, które kiedyś otrzymali od innych. Mimo że zmaganie się z cudzymi problemami nie jest łatwe. I czasem wiele kosztuje.

## Czasem niewiele trzeba

Kazimiera Stal, zanim podjęła się pracy w bocheńskim telefonie zaufania, czyli Anonimo-

wym Przyjacielu, miała wątpliwości, czy sobie poradzi. Nie chodziło wcale o czas, o dwa dyżury w miesiącu, ale o coś innego. – Zdarza się, że po dyżurze czasem nie mogę zasnąć w nocy, bo wydaje mi się, że nie pomogłam, albo zbyt mało, dzwoniącej osobie. Chociaż często wystarczy posłuchać – opowiada. Bo cierpliwa życzliwość dla drugiego człowieka bywa często skutecznym lekarstwem. Ks. Eugeniusz Mrozek, dziś prezes sądeckiej ARKI, wspomina: – Na parafii któryś z księży powiedział: idź, bo tam jakaś kobieta przyszła. Była ubrana na czarno. Poprosiłem, żeby usiadła. Mówiła przez 55 minut, nie odezwał się ani razu. Wstała, bardzo podziękowała i wyszła. Zmierzałem do tego, że słuchanie jest lekarstwem na niektóre ludzkie problemy. Nawet takie wydarzenia dają ludziom moc, przywracają siłę.

## Pomoc z kręgosłupem

Do ARKI może przyjść każdy. Personalistyczna koncepcja człowieka zakłada, że niezależnie od wyznania, pochodzenia, każdy ma godność i zasługuje na troskę i szacunek. Jednym z filarów jest też chrześcijański system wartości. – Poszukujemy rozwiązań zgodnie z tym systemem, zasadami religii, ale zawsze decyzję pozostawiamy naszemu klientowi – tłumaczy ks. Szewczyk. Doradcy ARKI nie idą też na lep szybkich i łatwych rozwiązań. – W przypadku problemów małżeńskich nasi prawnicy przede wszystkim zachęcają do dialogu, ugody, porozumienia. Dopiero przy bezskuteczności tych zabiegów rozmawiamy o innych rozwiązaniach dramatycznych nieraz sytuacji – przyznaje ks. Wielasw Pieja z dębickiej poradni. W mieleckiej proszą najpierw o poświadcze-



## MOIM ZDANIEM

KS. DR WŁADYSŁAW SZEWCZYK

założyciel i prezes ARKI

WARCE nikt za nikogo nie podejmuje decyzji. Nie narzucamy światopoglądu ani rozwiązań, ale sugerujemy ewentualnie lepsze bądź gorsze rozwiązania. Dialog, rozmowa poszerza świadomość. Zachęcamy: zobacz, pomyśl. To poszerzanie to dokonywanie wglądu w siebie. W czasie rozmów przechodzimy kolejne etapy: zrozumienie problemu i siebie, zastanowienia się nad tym, dlaczego tak dramatycznie przeżywam swój problem. Potem następuje szukanie rozwiązania, poradenia sobie w trudnej sytuacji, wyjścia z tego. Trzeci etap to wprowadzenie strategii w życie, rozwiązanie. Zmierzam do tego, że rola doradcy nie jest rolą sędziego, to nie jest też rola prokuratora, a nawet nauczyciela czy kaznodziei. Doradca z ARKI to raczej położna, akuszerka, która pomaga narodzić się w świadomości osoby potrzebującej odpowiedzi na problemy.

nie od proboszcza, że małżeństwo jest nie do uratowania. – Niektórzy, którzy szli do nas z jedną myślą: aby się szybko rozwieść, rezygnują – przyznaje ks. Antoni Mulka. Z drugiej strony przychodzą ludzie zawiedzeni, którzy z problemami poszli do prywatnie praktykujących. – Mamy wizyty ludzi z problemami w małżeństwie, którzy przychodzą do nas, bo w innych ośrodkach błyskawicznie radzili im szybki rozwód, tymczasem oni szukają dróg naprawy małżeństwa – dodaje ks. Szewczyk.

W tarnowskiej ARCE wisi obrazek przedstawiający MB Jamneńską. Dzieciątka na tym wizerunku wygląda na bardzo strwożone. Jest jak człowiek przeżywający w życiu dramat, cierpienie. Potrzebuje, aby ktoś, z jego słabością, bólem i problemami po prostu go objął. ■

## ARKI W DIECEZJI

Tarnów, plac Katedralny 6

tel. (14) 621-01-91

dyżury: od poniedziałku do piątku od 16.00 do 20.00

Telefon zaufania 9287 – w godzinach pracy poradni, oraz od piątku do niedzieli od 16.00 do 6.00.

- Bochnia, ul. Bernardyńska 4, tel. (14) 611-95-99
- Dębica, ul. św. Jadwigi 9 tel. (14) 681-81-41
- Mielec, ul. Fredry 5a, (17) 773-08-09
- Nowy Sącz, plac Kolegiacki 2 tel. (18) 547-49-70



Nowe miejsca pracy

## Pożyteczne dekoracje

Największa w Polsce i jedna z największych w Europie fabryki laminatów dekoracyjnych powstała w Pustkowie. Zatrudnienie może znaleźć nawet 1000 osób.

Uroczystość otwarcia fabryki odbyła się 22 września. Uczestniczący w niej biskup tarnowski Wiktor Skworc podkreślił, że każde miejsce pracy jest na wagę złota. – Dzięki tej inwestycji może polepszyć się jakość życia wielu mieszkańców tego regionu diecezji i nie tylko – mówił pasterz Kościoła tarnowskiego. Fabryka obecnie zatrudnia 200 osób, docelowo ma w niej znaleźć pracę 300 pracowników. Według szacunków inwestora, którym jest międzynarodowy koncern Kronospan, zakład mo-

że przyczynić się do stworzenia około 1000 dodatkowych miejsc pracy w kooperujących przedsiębiorstwach. Laminaty dekoracyjne mają szerokie zastosowania, m.in. przy wykańczaniu mebli, elewacji budynków, produkcji parapetów.

Zakłady Kronospanu są nowoczesne, w pełni zautomatyzowane i spełniają wszystkie standardy, zarówno jeśli chodzi o BHP, jak i środowisko naturalne. – Na każdym etapie realizacji inwestycji – w trakcie budowy fabryki i w procesie produkcji – uwzględnimy obowiązujące w Polsce i Unii Europejskiej normy – podkreśla Tomasz Jańczak, prezes spółki HPL Pustków. Uruchomienie fabryki w Pustkowie kosztowało koncern 220 mln zł. Rocznie ma ona produkować 15 mln metrów kwadratowych laminatów, o wartości około 300 milionów zł.

**Poświęcenia fabryki dokonał biskup tarnowski Wiktor Skworc. Obok Tomasz Jańczak, prezes spółki HPL Pustków**

**MARCIN TUMIDAJSKI**



ARCHIWUM HPL PUSTKÓW

### WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że istnieje zasadnicza różnica między postawą dziecianną a dziecięcą. Chrystusowe zapewnienie: „Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wjdzie do niego” jest apelem o postawę dziecięcą wobec Niego. Chodzi przede wszystkim o otwarte, kochające serce, umiejące okazać wdzięczność za otrzymywane dobro, umiejące prosić w potrzebie, serce szczerze i pozbawione obłudy, okazujące zaufanie, gotowe do poświęceń, zdolne do marzeń o ideałach i dawania świadectwa temu, w co wierzy.

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

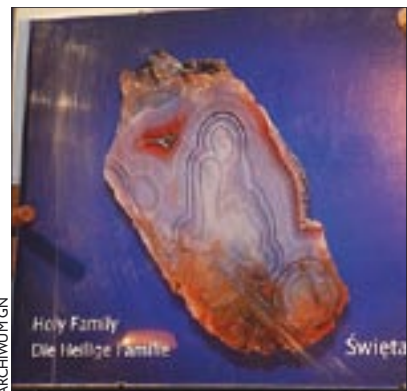
Niezwykła kolekcja minerałów

## Zajrzeć do wnętrza kamienia

W Dąbrowie Tarnowskiej jest jedna z największych „kopalni” minerałów w Polsce.

Ta kopalnia to kolekcja Krzysztofa Polońskiego. Jego specjalnością są agaty. Jednak także inne minerały oraz skrzemieniały, sześciometrowy czarny dąb można obejrzeć w dąbrowskiej Galerii Poloński. Minione wakacje to dla kolekcjonera pasmo sukcesów. Jego kolekcja agatów wyróżniana była na prestiżowych wystawach. – Odkrywanie barwnego świata motywuje nas do twórczego życia i skłania do refleksji nad cudem natury. Zagłębując się do wnętrza pozornie szarego kamienia, dostrzeżemy jego piękno i cząstkę historii świata – twierdzi Krzysztof

Poloński. Jego agaty mają nawet 270 mln lat. W przekrojach widać przedziwne kształty, które natura rzeźbiła w minerale. Skrzemieniały dąb datowany jest nawet na 320 mln lat. Muzeum Minerałów i Skamieniałości zaprasza codziennie od 9.00 do 19.00. Warto wcześniej zajrzeć na [www.krispol.tarnow.net.pl](http://www.krispol.tarnow.net.pl) JP



**Jeden z okazów, jakie Krzysztof Poloński ma w swej kolekcji**

ARCHIWUM JGIN

Dużo nie znaczy lepiej

## Imprezowy wysyp

Takich i tylu uroczystości w Głobikowej k. Dębicy nie było od lat. Od takiego przybytku rozboleć mogła głowa.

W sobotę 23 września otwarta została trasa rowerowa z Latoszyna przez Głobikową do Zawady, a w samej Głobikowej odbyły się sprawnościowe konkurencje rowerowe. Potem rozegrano II Powiatowe Mistrzostwa w Grzybobraniu,

w których wzięło udział prawie 200 osób. W tym samym czasie otwarto stanicę turystyczną „Rozdzielnia Wiatrów” i przecięto wstęgę nad drogą powiatową z Głobikowej do Głobikówki. Uroczystości było mnóstwo. Kolejne takie imprezy przyjdzie pewnie oglądać za cztery lata. JP

**A na dodatek obrodziły jeszcze grzyby. Te zebrały dzieci z Głobikowej**



ARCHIWUM UG DĘBICA

Akademia dla rodziców niepełnosprawnych dzieci

# Pomóc w wychowaniu

Pomocy potrzebują także rodzice dzieci niepełnosprawnych. Dla nich powstała w Tarnowie środowiskowa akademka.

Jej siedzibą jest Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przy ul. Romanowicza. Z inicjatywy jego pracowników powstało tam Stowarzyszenie na Rzecz Integracji Społecznej Osób Niepełnosprawnych „Bądźmy razem”, które wymyśliło i prowadzi zajęcia akademii. – Rodzice dzieci niepełnosprawnych często uważają, że ich pierwszym obowiązkiem jest zapewnić swą pociesze opiekę, pielęgnację czy rehabilitację. Tymczasem dziecko – mimo jego niepełnosprawności – trzeba także wychowywać, a my chcemy w tym pomagać – mówi Renata Wrzós, prezes stowarzyszenia. Co



GRZEGORZ BROZEK

najmniej do końca grudnia w każdy wtorek, w godzinach od 17.00 do 19.00, w ośrodku przy ul. Romanowicza, na rodziców czekają specjaliści, pedagodzy, psychologowie. – Co tydzień czynny jest punkt informacyjny, gdzie można

dowiedzieć się, jaka pomoc przysługuje rodzicom z tytułu opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem i jakie dokumenty są potrzebne, aby ją otrzymać – dodaje Jolanta Chwistek, pedagog. Ponadto co drugi wtorek, naprze-

**Akademii wymyśliли pracownicy ośrodka przy Romanowicza. Z lewej Renata Wrzós, prezes Stowarzyszenia „Bądźmy razem”**

miennie odbywają się zajęcia warsztatowe, zbiera się grupa dyskusyjna i grupa wsparcia. – W czasie warsztatów chcemy podsuwać rodzicom wzory zachowań w trudnych momentach. Grupa wsparcia to zajęcia, na których rodzice mogą po prostu wypłakać się bądź podzielić swymi sukcesami – wyjaśnia Maria Palacz ze stowarzyszenia. Akademia jest przeznaczona dla rodziców dzieci z wszelkiego rodzaju niepełnosprawnością. Jeżeli spotka się z szerszym zainteresowaniem, będzie działać do końca roku szkolnego.

GB

Miełeccy długodystansowcy

## Atletyczne plany

Kiedyś do Miełca przyjeżdżali ludzie z całej Polski, żeby tu uprawiać zawodowo sport. Dzisiaj chcą oni przywrócić miastu tamtą tożsamość. Nie jest to łatwe.

Mirosława i Ryszard Jakubowscy pochodzą ze Stargardu Szczecińskiego. Do Miełca przyciągnęli ich w latach 80. tutejszy klub sportowy. Podobnie Jerzego Stasza. Dziś działają w mieleckim Lekkoatletycznym Klubie Sportowym. – Aż żałować, jak to wszystko niszczy – mówią. – Pieniądzy, zamiast na działalność klubu, idą na łatanie kolejnych dziur w suficie, z którego przecieka. Bieżnię tartanową mamy pewnie najstar-

szą w Polsce, ale z drugiej strony także jedyną na Podkarpaciu. Nie ma wątpliwości, że modernizacja obiektu jest konieczna. Działacze stworzyli zatem strategię, przygotowują unijne projekty i wnioski o dofinansowanie. – Zaplanowaliśmy remont już z myślą o niepełnosprawnych – mówi Mirosława Jakubowska, członek zarządu LKS-u. – Na terenie powiatu mieleckiego jest ponad 6 tys. osób niepełnosprawnych, a nie ma obiektu sportowego, który zapewniłby im odpowiednie warunki do ćwiczeń. Poza tym nasz klub współpracuje z uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej już od zeszłego roku. Mielecki LKS planuje modernizację obecnej sali

oraz budowę nowej hali rzutowo-treningowej. Działacze chcą również przeszkolić trenerów do pracy z niepełnosprawnymi.

BS

**Warunki, w jakich ćwiczą obecnie wychowankowie klubu, są bardzo trudne**

BEATA MALEC-SUWARA



Diecezjalna Rodzina Szkół Jana Pawła II

## Punkt odniesienia

Jan Paweł II jako patron szkół każe nie tylko dobrze wychowywać, ale wieść ku doskonałości.

20 września odbyło się w Gródku nad Dunajcem II Diecezjalne Spotkanie Szkół im. Jana Pawła II. – Naszym zadaniem, jako szkół, jest wspólne ze środowiskiem, oczekiwaniami uczniów i rodziców, wychowywanie według wartości głoszonych przez naszego Patrona – mówi dyr. Zofia Korona z Gołkowic. Każda placówka szkolna ma specjalnie w tym celu napisany program wychowaw-

czy. – Nasze spotkania służą wzajemnym konsultacjom. Wymiana doświadczeń sprawia, że te programy, metody stają się po prostu doskonalsze. Podpatrujemy od siebie niektóre rozwiązania – dodaje Grzegorz Górczowski z ogólnopolskiej Rodziny Szkół JPPII. Tytuł że program sam nie wystarczy. – Nasze szkoły nie są konieczne lepsze niż inne. Nam jest może łatwiej, bo czasem, kiedy brakuje autorytetu rodzicowi, nauczycielowi czy dyrektorowi, jest patron, będący trwałym punktem odniesienia wszystkiego, co w szkole się dzieje – uważa dyr. Tomasz Wietecha z gimnazjum w Jadownikach koło Brzeska. Obecnie w diecezji jest 56 placówek szkolnych noszących imię Jana Pawła II.

GB

**Władzom zależy na wychowywaniu. Na zdjęciu od lewej uczestnicy spotkania: Stanisław Szudek, szef sądeckiej delegatury kuratorium, i Wojciech Magdoń, odpowiedzialny za oświatę wiceprezydent Tarnowa**



GRZEGORZ BROZEK

## PANORAMA PARAFII

Róża. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa

## Eden wyrosły z Getsemani

Urząd Wyznań nie wyznał się na wyznawcach. Dzięki temu istnieją tu kościół i plebania, i ogród.

Jak łatwo ulec złudzeniom. Dokoła cisza gasnącego lata. W wirydarzu, który mógłby uchodzić za edycję raj w wersji home, fontanna nuci gregoriańskie melodie. Kapią werse-ty psalmów. Plebańskie źródółko zna na pamięć „letnie” tomy brewiarza, bo proboszcz lubi modlić się w ogrodzie. Z kwiatnych powojów wyrasta plebania, a kościelne wieże dumnie salutują niebu. Idylla. Jakby trwała tu od zawsze. Nic bardziej mylącego.

## Okienny oltarz

Różanie należeli do Zasowa. W roku 1972 powstała myśl, żeby w Róży wybudować punkt katechetyczny, w którym odprawiano by też Msze dla starszych i chorych. Tym sposobem ludzie wkroczyli na „przestępczą” drogę, wymierzoną w ludowy ustrój. Nielegalna budowa kaplicy pociągnęła za sobą szykany komunistycznej władzy. Kiedy kategorycznie zakazano sprawowania kultu w nowo wzniesionych murach, ks. Józef Kuchta dla wiernych zgromadzonych w kaplicy odprawił Mszę św., stojąc w oknie domu Janiny Biduś. Jej bratowa, Emilia Biduś, została skazana na 8 miesięcy więzie-



nia, w zawieszeniu na 2 lata, oraz 8 tys. zł grzywny plus koszt sądowe za udostępnienie działki pod kaplicę. Gmina przysłała ekipę, żeby rozebrać wywrotowe mury. Gdy jednak robotnicy zorientowali się, że chodzi o dom Boży, żaden nie tknął nawet kamyka.

## Kościół na kaktusie

Ostre utarczki miejscowych z komuną trwały do końca lat 70. Upór wiernych sprawił, że w Róży, w roku 1980, erygowano parafię. Wkrótce wybudowano tu plebanie, a w miejsce kaplicy okazała świątynię. Jej wieże delikatnie mnskają cumulusy, choć jeden z esbeków zarzekał się, że prędzej mu kaktus wyrośnie na ręce, niż w Róży będzie kościół. Nie wiadomo, czy esbeckie

dłonie wydały jakies tula. Wiadomo, że w Róży stoi kościół. Prawdziwy, jak kaktusy kwitnące na plebańskich parapetach.

## Bedziewa pilnować

Wspólnota parafialna liczy około 1200 osób. Wierni czczą bardzo Serce Jezusa. Kochają też Maryję. Chętnie pielgrzymują różańcowym szlakiem do Odporyszowa czy poddebickiej Zawady. Wielu parafian rusza dalej – na Zachód za chlebem. Stanisław, sąsiad kościoła, zarzeka się, że on nigdzie by nie wyjechał, bo tu trzeba pilnować ziemi i wszystkiego. – A kościół i proboszcza też pilnujcie? – pytam z uśmiechem. – Pilnujemy i bedziewa pilnować – pada odpowiedź.

XAT



## KS. JÓZEF KUCHTA

Ur. 2 IX 1943 r., w Pótrzczykach k. Dobrej. Święcenia przyjął w 1967 roku. Postulował w Uszwi i Zasowie. Jako wikariusz zasowski zakładał duchowe i materialne zręby parafii w Róży, gdzie w roku 1980 został proboszczem.

**Kościół, budowany ofiarnie w latach 80., poświęcono w roku 1990**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Bóg nas przeprowadził przez trudne doświadczenia. Nowe czasy niosą nowe wyzwania. Problemem staje się ujemny bilans urodzin, a zwłaszcza emigracja zarobkowa. Ludzie zza granicy przywożą niekiedy negatywne wzorce zachowań. Wiele z nich ma posmak mody, a mody przemijają. Kościół zaś proponuje to, co trwałe zawsze: sakramenty i Słowo Boże, dające życie wieczne.

Cieszy religijność parafian; modlitwa trzynastu róż różańcowych, entuzjazm deesemek czy chłopców przy oltarzu. Oby ten klimat żywej wiary rozlewał się jak najszerszym strumieniem; oby wszyscy – zarówno miejscowi, jak i przyjezdni – odnajdywali swój dom w parafialnym kościele.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 10.00, 14.00
- Dni powszednie: 7.00, 18.00 (środy i piątki)
- Odpust: Czerwiec ku czci NSPJ